

JUSTYNA MYSZKOWSKA

JAK UCZY MŁODZIE FILOZOFII?

Krzysztof Łastowski, Paweł Zeidler (red.): *Zaproszenie do filozofii. Wykłady z filozofii dla młodzie y. Poznań*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 2001, 149 s.

Ju od czasów greckiej *polis* rozwój filozofii podlega dwojakiemu prawu: jest ona z jednej strony domen indywidualnego namysłu człowieka nad sobą i światem, z drugiej zaś działalno ci o charakterze społecznym, ponadjednostkowym. To dzięki Sokratesowi i Platonowi filozof staje się nie tylko miłośnikiem, ale również nauczycielem młodo ci. Od tej pory zadania wychowawcze wpisują się w definicję filozofii jako jedna z jej cech konstytutywnych.

Tym bardziej absurdalnym wydaje się położenie, na jakie skazuje filozofii obecny system nauczania. W programach przytłaczającej wi kszo ci szkół rednich odgrywa ona rolę marginalną i towarzyszy pozostałym przedmiotom humanistycznym jako fakultatywny dodatek. Fakt ten od dawna budzi zrozumiałe kontrowersje. Podejmowane są coraz to nowe próby rozwiązania problemu i przywrócenia filozofii jej właściwego miejsca w procesie kształcenia młodzie y.

Jako głos w toczącej się od lat dyskusji na ten temat potraktować nale y publikację pt. *Zaproszenie do filozofii*, wydaną ostatnio przez Instytut Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Książka zawiera wykłady profesorów Instytutu wygłoszone w roku akademickim 1999/2000 podczas spotkania z uczniami szkół rednich.

Tytuł publikacji od razu prowokuje odbiorcę do sformułowania podstawowej kwestii: do jakiej mianowicie filozofii zamierzają wprowadzić nas autorzy kompendium, w jaki sposób rozumieją jej istotę, zadania i miejsce wśród innych form ludzkiej działalności? W *Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentnej Husserla* przypomina nam bowiem, że od czasów greckich początków sens uprawiania filozofii staje się problematyczny nie tylko dla autorów podręczników szkolnych, ale również dla samych jej przedstawicieli, a więc mówi o jakiej jednolitej, wspólnej wszystkim koncepcji „filozofii samej w sobie” już dzisiaj nie sposób. Husserl przypomina nam także o procesie powolnej deprecjacji idei filozofii jako „królowej nauk”, które przynajmniej częściowo wyzwoliły się spod jej dominacji i osiągnęły własny dynamiczny rozwój. Kwestię wzajemnych relacji pomiędzy naukami i filozofią

uznaje tym samym za podstawowy wyznacznik obecnej refleksji filozofii nad sam sob oraz problem, którego rozstrzygni cie zadecyduje o jej dalszych losach.

W tym sensie publikacja autorów z Poznania trafia w sedno najbardziej pal cej obecnie problematyki. Zało enie, które wydaje si przy wieca zawartym w ksi ce wywodom, polega na tym, by ukaza odbiorcy wielo ró nych koncepcji rzeczywiście ci, dzielonych tradycyjnie wła nie na filozoficzne i naukowe. Autorzy poszczególnych wykładów próbuj odwoła si do nabytych uprzednio przez uczniów wiadomo ci z ró nych dziedzin wiedzy i wzbogaci ich ogl d wiata o koncepcje uwane za fundamentalne zdobycze filozoficznej refleksji. Pytanie tylko, czy my l filozoficzna słu y jedynie temu, by wzbogaca ludzk wiedz , tak jak np. nauki przyrodnicze, czy mo e równie temu, by wstrz sn niekiedy samymi podstawami naszego poznania, które bez niej wydaj si nienaruszone?

„Co to jest wiedza?” - zapytywał Platon i pytanie to miało przesun punkt ci ko ci filozofowania z czystego, obiektywnego poznania rzeczywiście ci w stron rozumienia siebie i otaczaj cego wiata. Jednocze nie u wiadomiło nam t podstawow prawd , i rozumie oznacza pyta . Tego pogl du autorzy *Zaproszenia* wyra nie nie podzielaj , gdy wi kszo z omawianych przez nich zagadnie w ogóle nie podlega problematyzacji. Tytuły dwóch zaledwie tekstów zawieraj fundamentalne pytania o sens dziejów oraz istot prawdy. Poza tym ksi ka obfituje w milcz co przyj te zało enia, których uzasadnienie wymagałoby osobnego wst pu.

Stanowcze wysłownienie problemów nurtuj cych autorów publikacji, problemów, które skłoniły ich do przyjrzenia si wybranym zagadnieniom oraz podzielenia si swoimi refleksjami z okre lonym typem odbiorcy, nadałoby omawianym wywodom wewn trzn dynamik i charakter *stricte* filozoficzny. Pozbawione takiego charakteru, *Zaproszenie* mie ci si mi dzy prób stematyzowanej historii filozofii oraz pochwał filozofowania o nastawieniu scjentystycznym, pozytywistycznym.

Teksty, które mogłyby si sta doskonałym wprowadzeniem w problematyk filozofii nauki i ukaza rol , jak mo e ona odegra w badaniu samej zasadno ci niektórych zdobyczy naukowych, poprzestaj na systematyzacji szkolnych wiadomo ci i poszerzeniu ich o potraktowane z osobna uj cia filozoficzne wybranych zagadnie . I tak, na przykład, omawiaj c kwesti powstania Wszech wiata zaczyna si od fizycznej Teorii Wielkiego Wybuchu, a ko czy na podsumowaniu ustale innych gał zi wiedzy, takich jak matematyka czy biologia, które to podsumowanie nale y - zdaniem autorów - do głównych zada filozofii. Po omówieniu kwestii zwi zanych z kosmologicznym wymiarem naszego istnienia przechodzi si z kolei do analizy „tego, co najbli sze”, jak głosi tytuł jednego z wykładów. I tu młody przy-

rodnik dowiaduje się, a najbliższemu rzeczywiście jest jego własny umysł oraz mózg, którego działanie poznaje przedzierając się przez koncepcje biologów i kognitywistów. Dzięki księce uczeń nabędzie cenną bezwzględność wiedzy o technice czynnościowego rezonansu magnetycznego oraz ewolucji mózgu morskiej achwy, lecz nie zetknie się tu z wątpliwościami na miarę Berkeleya bądź Kanta, który zakwestionował samą prawomocność ludzkiego poznania. Poznać to, co najbliższe oraz to, co najdalej, niezbadane i zagadkowe, nie zastanowi się nad wewnętrzną dynamiką samych tych kategorii, nad ich zmiennością, niejednorodnością dla przedstawicieli różnych kultur oraz konsekwencjami podobnego stanu rzeczy. Jeśli za dowiedzi się o twórcy filozofii transcendentalnej, to nazwisko inicjatora „przewrotu kopernikańskiego” stopniowo się z sylwetkami innych myślicieli, na których powołują się autorzy omawianych wykładów.

Gdy wyrażenie nie unika się tutaj mocnych akcentów, jasno postawionych tez i założeń, do których zamian do jak najwiśkszej obiektywizacji prezentowanych zagadnień, doświadczeń wywołanych, które raczej ugruntują poznawcze nawyki młodego adepta filozofii, aniżeli potrzęsną całym wiatrem jego dotychczasowego myślenia. Filozofia bowiem stanowi dla niego przedłużenie matematyki, fizyki bądź wiedzy o społeczeństwie, albo stanie się domeną skomplikowanego języka współczesnej logiki czy kognitywizmu. Z pewnością nie przedstawi mu się jako akt odwagi i przejaw niezależności podmiotu myślenia, okupiony niejednokrotnie osobistą tragedią jednostki. Po lekturze księki czytelnik nabędzie również przekonania, i do uprawiania filozofii przystąpić może dopiero po odbyciu systematycznych studiów z zakresu różnych dziedzin wiedzy, posiadając wystarczające zasoby specjalistycznych wiadomości. Swoisty lek przed naiwnością będzie krępował wyobraźnię filozoficzną ucznia i zniechęci go do zadawania pytań z pozoru tylko najprostszych. W ten sposób to, co naprawdę najbliższe człowiekowi jako istocie myślicy, w tym celu i poszukujący ostatecznych wyjaśnień, nabierze w oczach młodego odbiorcy charakteru dziedziny dostępnej jedynie specjalistom. To, co czytelnikowi najbliższe, a więc on sam z bagażem problemów stanowiących pierwszą powtórkę filozofii, będzie mu się jawiło jako element najmniej istotny w całym skomplikowanym dorobku filozoficznym ludzkości.

Ostatni z wykładów pomieszczonych w omawianej publikacji traktuje o procesie kształtowania się autonomicznej jednostki równocześnie z przemianami zachodzącymi w kulturze nowożytnej Europy. Rola filozofii w przebiegu tych procesów ma – zdaniem autorki tekstu – charakter decydujący. Szkoda, że powyższe stanowisko nie zostało wystawione w sposób dobitny i potraktowane jako wyraziste motto całej publikacji. Dla tych, którzy podobnego poglądu nie podzielają, mogłoby wówczas stanowić bodziec do

podjęcia polemiki z autorami *Zaproszenia*. Mogłoby wreszcie stać się punktem wyjścia do rozpoczęcia dialogu z młodzieżą, dialogu, który stanowi przecież o samej istocie filozofowania.

Tak, aby młody adresat książki poczuł się zaproszony do współtworzenia dzieła wci otwartego i gotów do podjęcia indywidualnych wyzwań oraz społecznej odpowiedzialności za czyny i słowa.